

*Septuaginta, czyli grecka Biblia Starego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi, apokryfami żydowskimi oraz onomastykonem.* Przełożył, przypisami i wstępami opatrzył oraz opracował onomastykon ks. Remigiusz POPOWSKI SDB, wydanie 3 zmodyfikowane, Prymasowska Seria Biblijna, Oficyna Wydawnicza VOCATIO, Warszawa 2014, ss. 1804.

Dokonany przez śp. ks. Remigiusza Popowskiego pierwszy polski przekład Septuaginty jest wydarzeniem, którego znaczenia trudno przecenić. Zwłaszcza że ukazał się on w bardzo starannym opracowaniu: kolejne księgi poprzedzone są szczegółowymi wstępami, całość bogato opatrzona rzetelnymi przypisami, niektóre księgi (Tobiasza, Daniela) lub fragmenty ksiąg (Jozuego, Sędziów) przetłumaczone dwa razy, stosownie do znacznie odmiennych przekazów źródłowych. Jednym słowem, śp. ks. Popowski zostawił nam przed swoim odejściem do Domu Ojca dar prawdziwie królewski.

Samo wydarzenie – to, że również w języku polskim mamy wreszcie dostęp do Septuaginty – zaprasza do głębszego zastanowienia się, dlaczego ta wersja Biblii ma tak ogromne znaczenie zarówno historyczne, jak teologiczne. Otóż wielu biblistów zwraca uwagę na uderzający kontrast między rozciągniętym na wiele pokoleń kształtowaniem się kolejnych ksiąg Starego Testamentu jako dokumentu przymierza, zawartego przez Boga z ludem Izraela, a stosunkowo krótkim czasem, w jakim napisany został cały Nowy Testament. Dość przypomnieć, że chronologicznie pierwsza księga Nowego Testamentu, Pierwszy List do Tesaloniczan, powstała ok. 50/51 r., natomiast Apokalipsa, ostatnia księga Nowego Testamentu, została napisana niespełna pół wieku później, pod koniec panowania cesarza Domicjana, tzn. w latach zapewne 95/96.

W czasach Starego Testamentu – wyjaśniał sens tej różnicy między Starym i Nowym Testamentem wybitny biblista niemiecki, Norbert Lohfink – „wiara starała się wciąż na nowo ujawniać samą siebie w ciągle nowych uzupełnieniach i wersjach swego dokumentu. W rozrastającym się Piśmie lud Boży Starego Testamentu dojrzewał do Chrystusa. Natomiast w Chrystusie objawienie Boga dokonało się ostatecznie. Dlatego dokument wiary, jaki zrodził się w pierwotnym Kościele, jest eschatologiczny, tzn. definitywny i ostateczny”.

Septuaginta jest to zbiór ksiąg świętych Starego Testamentu, jaki ukształtował się wśród Żydów mówiących po grecku w ostatnich pokoleniach ery przedchrześcijańskiej. Sama już nazwa tego zbioru świadczy o bardzo wysokim jego autorytecie, mianowicie nawiązuje do legendy z *Listu Arysteasa* o cudownej

zgodności przekładu świętych ksiąg hebrajskich na grekę, jakiego dokonało siedemdziesięciu niezależnych od siebie tłumaczy. A trzeba dodać, że liczba „siedemdziesiąt” zawiera też aluzję, iż jest to księga przeznaczona dla wszystkich narodów – tyle bowiem narodów, wedle ówczesnych przeświadczeń, liczy sobie ród ludzki.

Jednoznacznie pochlebne dla Septuaginty świadectwa największych uczonych żydowskich tamtego czasu, Filona z Aleksandrii oraz Józefa Flawiusza, dowodzą, że księga ta powstała i została przyjęta nie na obrzeżach, ale w głównym nurcie ówczesnego judaizmu. Toteż właśnie z Septuaginty najczęściej pochodzą starotestamentalne cytaty w Ewangeliach oraz innych księgach Nowego Testamentu, co jest o tyle zrozumiałe, że mówiący po grecku Żydzi posługiwali się nią wówczas powszechnie.

Dopiero pod sam koniec I w. ery chrześcijańskiej rabini zgromadzeni w Jawne (Jamni) pod duchowym przywództwem rabiego Akiby z całą stanowczością odcięli się od Septuaginty. Kanon żydowskich ksiąg świętych ograniczyli wówczas tylko do ksiąg hebrajskich, które na język grecki nakazali przetłumaczyć na nowo. W wyniku tych decyzji, na przestrzeni II w. pojawiły się przekłady Starego Testamentu na grekę, sporządzone przez Teodocjona, Akwilę z Synopy oraz Symmachusa.

Żeby zrozumieć decyzję synodu w Jawne, przypomnijmy, czym jest Septuaginta, która wreszcie po raz pierwszy została przetłumaczona na język polski. Otóż nie jest ona zwyczajnym przekładem Biblii z hebrajskiego na grekę. Jest to przekład Pięcioksięgi, ksiąg historycznych, proroków czy Psalmów, rejestrujący ówczesny stan świadomości religijnej ludu Bożego – żeby przywołać najczęściej przytaczane przykłady wersetu Iz 7,14, gdzie hebrajski wyraz *alma* („młódka”) oddano po grecku jako *parthenos* („dziewica”), albo wersetu Wj 15,3, gdzie wzywa się Pana już nie jako „Wojownika”, ale jako „Niszczyciela wojen”. Tego rodzaju modyfikacji interpretacyjnych jest w Septuagincie wiele. Generalnie, w tekście greckim Stary Testament jest jakby bardziej przeduchowiony niż w swoim oryginale hebrajskim, wyraźniej też wydobywa, w tamtym czasie coraz żywsze, oczekiwania mesjańskie. Było to w pełni zgodne z ówczesną mentalnością wierzących Żydów, o czym świadczy fakt, że aż do synodu w Jawne nikt nie protestował przeciwko Septuagincie.

Najbardziej zmodyfikowany w stosunku do oryginału hebrajskiego jest znajdujący się w Septuagincie przekład Psalterza. Różnice są tak znaczne, że w moim egzemplarzu Wulgaty Psalterz jest opublikowany dwukrotnie – w przekładzie z Septuaginty oraz z oryginału hebrajskiego. *Psalterz Biblii Greckiej*, opublikowany w 1996 r. przez ks. Antoniego Troninę, zdecydowanie zasługuje na to, by istnienie tej książki sobie przypomnieć.

Septuaginta tym jeszcze różni się od Biblii Hebrajskiej, że Księga Daniela oraz Księga Estery zostały w niej, w stosunku do hebrajskiego oryginału, rozbudowane, a ponadto włączono do niej kilka ksiąg najpóźniejszych, napisanych już po grecku (albo, tak jak Księga Syracha, tylko w tym języku zachowanych). Aż do czasu pojawienia się chrześcijaństwa nie budziło to oporów, gdyż w zasadzie było to zgodne z dotychczasową historią ksiąg świętych. Kanon ksiąg świętych nie był przecież zamknięty i również w poprzednich stuleciach ich zbiór, który my, chrześcijanie, nazywamy Starym Testamentem, powiększał się o coraz to nowe księgi.

Zatem spróbujmy zrozumieć decyzję synodu w Jawne, który okazał się niejako aktem założycielskim nowego judaizmu, nazywanego niekiedy judaizmem synagogałnym albo rabinackim. Zniszczeniu uległa świątynia, dotychczasowe centrum życia religijnego. W tej sytuacji dla przywódców duchowych nowego judaizmu, skupionych wokół rabbiego Akiby, stało się oczywiste, że centrum życia religijnego będzie odtąd Pismo Święte. Pojawiła się potrzeba jednoznacznego ustalenia, które księgi do Pisma Świętego rzeczywiście należą, a także potrzeba ostatecznego zamknięcia kanonu ksiąg świętych. Dziś pamiętamy, że w Jawne pojawiły się wątpliwości, czy do Pisma Świętego należy Pieśń nad pieśniami, ale warto wiedzieć, że zgromadzeni tam rabini dyskutowali również nad kanonicznością Księgi Koheleta, Estery, Księgi Przysłów, a nawet proroka Ezechiela.

Z dwóch powodów w Jawne postanowiono nie tylko zrezygnować z Septuaginty, ale zarazem się wobec niej zdecydowanie zdystansować. Po katastrofie 70 r. naród musiał się pozbierać, wylizać z ran. Język grecki Septuaginty sprzyjałby rozplywaniu się Izraela w morzu narodów, natomiast właśnie hebrajski język Pisma Świętego miał pomóc w walce Żydów o zachowanie narodowej tożsamości.

Przede wszystkim jednak Septuaginta, choć powstała w czasach przedchrześcijańskich, była o wiele wyraźniej niż Biblia Hebrajska przeniknięta ideami mesjańskimi, a właśnie przed tym autorytety z Jawne postanowiły się bronić, dążąc do ostatecznego rozdziału judaizmu od chrześcijaństwa. Nie należy też zapominać, że początkowo to Żydzi prześladowali chrześcijan, a nie odwrotnie. W swojej *Apologii* (1,31,5) św. Justyn skarży się, że Bar Kochba, przywódca powstania żydowskiego z lat 132-135, „samych tylko chrześcijan rozkazał poddawać srogim męczarniom, chyba że zaprą się Jezusa Chrystusa i będą Mu bluźnić”.

Oczywiście, chrześcijanie nie mieli wówczas powodu, by przejmować się postanowieniami podjętymi wówczas w Jawne, zwłaszcza że mieli prawo odczuwać, iż częściowo przeciwko nim zostały one podjęte. Nadal więc korzystali z Septuaginty zarówno w swojej liturgii, jak i w nauczaniu. Jednak wcześniej czy później musiały pojawić się problemy związane z odmiennością obu Biblii.

Oto np. niejaki Juliusz Afrykańczyk przedstawia Orygenesowi (†254) filologiczne dowody, że historia Zuzanny została napisana od razu po grecku, ma więc wątpliwości, czy do Księgi Daniela jej nie podrzucono. W odpowiedzi Orygenes zdecydowanie broni kanoniczności tego opowiadania, pozostawiając nieco na boku pytanie o jego Danielowe autorstwo: „Czyż mamy wyrzucić wszystkie teksty używane w Kościołach? Czy mamy wydać polecenie, aby wspólnoty zrezygnowały ze wszystkich świętych tekstów, z których korzystają, i przypochlebiać się Żydom, prosząc ich, aby nam dali teksty czyste, bez żadnego «sfalszowania»? Czy Opatrzność, która wszystkim Kościołom dała fundament w postaci świętych Pism, nie zatroszczyła się o tych, którzy «za wielką cenę zostali nabyćci» (1Kor 6,20)? Przypomnijmy słowa: «Nie przesuniesz wiecznych granic, które ustalili twoi przodkowie» (Prz 22,28)”.

Tekst hebrajski Biblii interesował Orygenes – tak w każdym razie wyjaśniał Afrykańczykowi – głównie ze względów apologetycznych: „Staramy się poznać wydania hebrajskie, aby podczas dysput z Żydami nie cytować tekstów, których nie ma w ich księgach, natomiast korzystać z tych, które tam są, choćby w naszych wydaniach ich nie było. Jeśli bowiem przygotujemy się w ten sposób do polemik z Żydami, nie będą nas lekceważyć, ani, jak to mają w zwyczaju, nie będą kpić z chrześcijan pochodzenia pogańskiego, że nie znają autentycznych tekstów, zapisanych w wydaniach hebrajskich”.

Fakt faktem, że aż do dzisiaj Septuaginta – Stary Testament w tej wersji, jaką posługiwali się autorzy Nowego Testamentu – jest oficjalną Biblią Kościoła wschodniego. Inaczej, od chwili przejścia w liturgii na język łaciński, było w Kościele zachodnim. Uświadomiono sobie wówczas naglącą potrzebę porządnego przekładu Pisma Świętego na łacinę. Święty Augustyn próbował wówczas namówić starszego od siebie o dziesięć lat św. Hieronima, żeby podstawą jego tłumaczenia była Septuaginta. W 403 r. pisał do niego: „Ja zaiste wolałbym, abyś nam tłumaczył księgi kanoniczne Pisma raczej z greckiego przekładu, popartego autorytetem Siedemdziesięciu Tłumaczy. Wytworzy się bowiem bardzo przykra sytuacja, jeśli twój przekład będzie czytany częściej i w wielu kościołach, ponieważ kościoły łacińskie różnić się będą od kościołów greckich. (...) Niezmiernie byś się przysłużył, gdybyś grecki tekst Pisma Świętego, opracowany przez Siedemdziesięciu Tłumaczy, oddał wiernie w języku łacińskim, bo w tekście łacińskim są w różnych kodeksach tak wielkie różnice, że aż znieść trudno, i miejsca tak podejrzane o niezgodność z tekstem greckim, iż zachodzą wątpliwości, czy w ogóle można z nich cytować i opierać się na nich” (wśród listów Hieronima *List* 104, 4-6).

Jak wiadomo, Hieronim tylko częściowo posłuchał Biskupa Hippony. Stary Testament przetłumaczył jednak z języka hebrajskiego, konsultując Septuagintę jedynie w tych miejscach, kiedy tekst hebrajski wydawał mu się skażony albo

wieloznaczny. Ponadto – o tym zdecydowanie nie wolno zapominać – z Septuaginty Hieronim przetłumaczył te księgi Starego Testamentu, których w Biblii Hebrajskiej nie ma.

Pojawienie się Septuaginty w polskiej bibliotece teologicznej z pewnością pobudzi teologów oraz biblistów do przypomnienia sobie różnych dawnych pytań oraz postawienia pytań nowych. Ufajmy, że dzięki wspomnianemu dziełu śp. ks. Remigiusza Popowskiego z nową energią wrócimy do pytań o religijną i teologiczną wyjątkowość Septuaginty.

Na koniec chciałbym pomarzyć. Z górą trzydzieści lat temu francuscy filologowie i bibliści podjęli śmiałą inicjatywę wydania w 27 tomach (sześć z nich w dwóch albo trzech częściach) przekładu Septuaginty na język francuski wraz z aparatem krytycznym, skrupulatnym odnotowaniem różnic z tekstem hebrajskim, odniesieniami patrystycznymi oraz innymi komentarzami. Większość owej *La collection La Bible d'Alexandrie* – 19 tomów – już się ukazała. Tak by się chciało, by filologowie i bibliści polscy zechcieli pójść w ślady swoich francuskich i belgijskich kolegów!

*Jacek Salij OP, Warszawa*

Michael PIETSCH, *Die Kultreform Josias. Studien zur Religionsgeschichte Israels in der späten Königszeit*, Forschungen zum Alten Testament 86, Mohr Siebeck, Tübingen 2013, ss. 542.

Reforma kultu, którą miał przeprowadzić judzki król Jozjasz, długie lata uchodziła za jeden z głównych punktów orientacyjnych w historii dawnego Izraela, w historii religii oraz w historii piśmiennictwa starotestamentowego. Jednak badania literackie, które objęły tzw. Deuteronomistyczne dzieło historyczne, a także archeologiczne poszukiwania śladów tej reformy zachwiały historyczną wiarygodnością przekazu o reformie Jozjasza oraz identyfikacją jej programu z Deuteronomium czy raczej pra-Deuteronomium, w którego centrum znajdować się miała przede wszystkim centralizacja kultu (2Krl 23,4-20). Michael P i e t s c h postanowił starannie przeanalizować wszystkie źródła, jakimi dysponujemy w odniesieniu do domniemanej reformy kultowej Jozjasza – zarówno biblijne, tu przede wszystkim relację z 2Krl 22-23, jak i pozabiblijne, by w ten sposób uzyskać w miarę spójny obraz religii Judy w późnym okresie królewskim, w tym zmian, jakie miały wtedy w niej nastąpić.

Studium otwiera wprowadzenie (s. 1-23). Jego pierwsza część poświęcona została ogólnej problematyce oceny źródeł i ich znaczenia, a także podziałowi na